

Redakcja i Ekspedycja
Nisze Wrocławska 1 i 2, Górska N. 10.

OREDOWNIK

Przedpłatą kwartalną
w zł. 3, w półroczną w zł. 5, w roczną w zł. 10.
Za opóźnioną płać się po 10 gr.

OREDOWNIK.

OGŁOSZENIA
przyjmują się w redakcji i w drukarni w Fuldzie.
LISTY
wskazywać należy franko pod adresem redakcji
w Fuldzie, Posen.

Rękopisma
nie zwrotny się, nie są gwarantowane.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Poznań, wtorek 22 sierpnia 1871.

Siódma rocznica 451 such 710.
Długość dnia 14 godz. 21 min.

Ostrów 17 sierpnia.

(Stowarzyszenie katolickiej cze-
łdziej). Z głębokim milczenia, jakim się nasze
miasteczko w *Ordoewniku* odznacza, sądzićby
należało, że tu na polu pracy społeczno-spo-
łecznej nie, przynajmniej mało co się dzieje;
a przecież i tutaj istnieje już od lat kilku Sto-
warzyszenie czełdziej katolickiej, a w najnowszym
czasie powstało Towarzystwo przemysłowe.

Pierwszą myśl założenia Stowarzyszenia cze-
łdziej katolickiej powzięto już r. 1863 w imię
Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. W skut-
ek tego połączyło się zarząz za inicjatywą oby-
watela *Bronkowskiego* kilku nastu młodych rzem-
ieślników pod przewodnictwem ks. *Euchasia*.
Otrzymawszy pozwolenie uorganizowania się w
Stowarzyszenie, odprawiono około Zielonych
Świąt 1865 r. walne zebranie, na którym przysta-
piono do statutu i nazwiska Stowarzyszenia, wy-
brano wydział opiekuńczy i zarząd, poproszono
o współdziałanie miejscowych nauczycieli, a przez
dary tak członków czynnych, jak wydziału opie-
kuńczego położono fundament do przyszłej bi-
blioteki. Tak uorganizowane Stowarzyszenie do-
czekało się dzisiaj pod kierownictwem ks. ks.
Suszczynskiego, *Euchasia*, *Błenski*, ks. dziekana
Pabizisa i ks. *Taczanowskiego* stanu prawdziwie
kwitnącego.

W niedzielę, dnia 13 bm., odbyło Stowarzy-
szenie walne zebranie w lokalach szkoły elemen-
tarnej. Zajął je prezes, ks. dziekan *Fabisz*, sto-
sowną przemową, w której wskazał cel i zadanie
Stowarzyszenia, zachęcał członków do usil-
nej i wytrwałej pracy, wyraził uznanie gorliwo-
ści i dobrej woli, a w końcu wezwał wieczeras, ks.
Taczanowskiego, do odczytania sprawozdania z
ostatniego walnego zebrania. Po odcytnym
tego sprawozdania przedstawił kasyer, p. *Gizler*,
jasno i przejrzysto stan kasy Stowarzyszenia,
za co mu następnie ks. prezes w imieniu
Stowarzyszenia złożył szczerze podziękowanie.
Prezes kasyer, i tego Stowarzyszenia jednogło-
śnie, wstrzymał a nadal urzędowania swego
prosiło, wybrano nowych urzędników przez gło-
sowanie. W końcu postawił p. *Nagler*, członek
wydziału opiekuńczego, wniosek, aby dla uniknie-
nia pewnych nieporozumień i niedogodności do-
dano do statutu paragraf, pozwalający kilku
członkom wydziału opiekuńczego być na po-
siedzeniach zarządu i to z tego głownie przyczyną,
aby o uchwałach zarządu i wydziału opiekuńczego
niezwłocznie przez reprezentantów swych mógł
był zawiadomiony.

Do krótkiej dyskusji na wnioskami tym za-
proponował ks. prezes obrót czterech z pomiędzy
członków wydziału opiekuńczego, co też całe
Stowarzyszenie jednomyślnie zatwierdziło. Po
dopiegnięciu kilku jeszcze mniejszych wagi czyn-
ności, podjęto czełdziej członka czynny, p. *Pacel*
Kajzer, księgowi *Radziwiłłowi* za udział wzięty w
zebraniu, ks. prezesowi za gorliwe zjawienie się
sprawami Stowarzyszenia, i ks. *Taczanow-*
skiemu za złożone około dobra jego prace i sta-
ranie.

Obecnie liczy Stowarzyszenie członków czyn-
nych 32, z wydziałem i kasyerem zaś 70.
Już od lat trzech dają członkowie z wypo-
sądkami panien obywatelskich rocznie jedno lub
więcej przedstawień teatralnych, których dyrek-
cją z uznania godną pełnią i gorliwość, za-
jmując się nauczyciel p. *Wedland*.

Towarzystwo przemysłowe w jest o wiele
młodsza instytucja, bo dopiero w bieżącym roku
się zawiązało. Liczy podobno już około 150
członków. Jest to wszystko dowodem, że oby-
watelstwo naszego miastka budzi się z długo-
letniego letargu, prychodzi do przekonania, że
tylko zbiorowa, uczciwa i wytrwała praca dźwi-
gnąć nas i do zgady uchronić zdoła.

Nowiny polityczne.

— Zjazdem cesarzw w *Ischl* dotąd zajmuje
się całą prasą europejską. Nikt nie chce dać
tęm wiary, ażeby się cesarzowie zjechali jed-
ynie dla uścisnienia sobie ręki i dla odbywania
wspólnych przechadek. Niemcy abstynency nie
hardzo są z tego zadowoleni, że właśnie w chwili,
kiedy minister *Lobenwurtz* przyznaje im tylko
tyle, co im się należy, cesarz austriacki ścisła
się z cesarzem *Wilhelmem*, na którego pomoc
Niemcy się oglądają. Pisma rosyjskie wietrzy
niebezpieczny spójz przeciw Rosji, a z pism pa-
ryskich donosi *Patrie*, że na zjeździe ma być zar-
wany sojusz między obu cesarzami, za hr. *Beau-*
rozela do postów uwierzytelnionych przy oby-
dwu rządach, stosowny okólnik. *Patrie* pisze
dalej, że Francya może liczyć na Rosję. Jedno
z urzędowych pism wiedeńskich zaprzecza tej
wiadomości. Duńczy także zapytują się,
co zjazd cesarski ma znaczyć i czy sprawa pół-
nocnego Sleszwia, który Prusy w 1864 r. od
Dani odweraly, będzie poruszona? Nie czeka-
ją, aż tajemnica zjazdu stanie się publiczną,
odpowiadają sobie sami, że z północnym Slesz-
wem trzeba się będzie pożegnać, bo go Niemcy
sami nie wydadzą i cesarz austriacki, potrze-
bując przyjaźni cesarza *Wilhelma* w sprawie
wschodniej, nie będzie się o dopominął.

— O zjeździe w *Ischl* wyraża się urzędowy
Oestr. Jour. w sposób dający do myślenia. „Cze-
go chcą Prusy od Rosji? Rzecz prosta. Oszułki
po kolei nas od r. 1864 do 1868, Francuzi od r.
1867 do 1871; trzecią z kolei jest Rosya. Pru-
sy więc wracają do dawnej swojej miłości i my-
my mamy po raz wtóry oddać usługi przeciw Ros-
ji, ażeby znnow prussiam fidem doznać. Czyliż
sytuacja jest już taka, że potrzebują Prusy, a
by Austrya z Rosyą partya rozegrała? Je-
żeli nie ma możności powiezienia w Petersbur-
g, gdzie, jeżeli być musi, idziemy z Austryą —
a w Wiedniu: nie chcicie to idziemy z Rosyą?”

— Pismo *Freie Deutsche Schlotz*, podaje
miarę oświaty wszystkich prowincji Prus w
roku 1869—70. W latach tych przypadło przeszło
3 na 100 rekrutów, co wcale nie obdoliło do
szkoły; jeźli się jednakowoż od tego obrachunku
odciągnie *Księstwo Poznańskie*, *Prusy* i obwód
Poznański, to jest te prowincje, które zamiesz-
kuje ludność polska, wtedy nie umiejących czytać
i pisać między rekrutami przypadnie zaledwie i
na 100. A więc w całym państwie pruskim
nauka elementarna najwięcej jest przez lud-
ność zaniedbana. Nie należy i o tём zapom-
nieć, że władze w naszych prowincjach szkół
jest najmniej a nauczyciele są najgorzej płatni,
jak z owego pisma wyczytujemy.

— W Berlinie, krótko po zawarciu pokoju
frankfurckiego, zawiązało się nakazał naszego
Towarzystwa. Interesów Moralnych Tu warzys-
twa się dla szerzenia oświaty ludowej.
Odezwę rozszelano o wszystkich większych mi-
astach i w krótkim czasie zawiązało się do Towar-
zystwa kilkadziesiąt osób. Pierwsze także z *Wro-*
sławicą się gromadziły. Prezesem tego Towar-
zystwa jest znany *Schulze-Dellich*. Wiadomości
o tём Towarzystwie doszła do Paryża. Rozgani-
d i nad niecierpieniem kraju ubolewający Fran-
czuzi podziwiali, że Niemcy co dopiero po tak
świątecznych zwycięstwach tak gorliwie starają się
o rozszerzenie oświaty ludowej. Zebrala się
też pewna liczba ścisłachcnych Francuzów i za-
łożyli w Paryżu podobne towarzystwo pod nazwą
„*ligue d'enseignement*.” Na jego czele sto-
jeł niejaki *Jan Macé*.

— Dziennik urzędowy donosi, że w Prusach
Wechelnicki *Olekim*, *Elekim* i *Wystródin* sto-
jącej się cholera, że konbysa szaryna prze-
siedziąca już odpowiednio środki. Natomiast
z *Królestwa Polskiego* donoszą, że cholera ustaje.
— Pomiędzy pismami berlińskimi wywiązał
się spór o to, czy kongres biskupów odbył się
dnia 3 m. b. w Fuldzie, czy się jeszcze nie od-

był. Z powodu tego oświadczył ks. biskup *Nanz-*
auzowski w *Germanii*, że zapowiadany kongres
odbył się dniami 5 września w Fuldzie.
— W Kościele ewangelickim zanosi się także
na zbor, który się ma odbyć w Berlinie dnia 10
października pod nazwą „wolny zbor kościelny
ewangelickich młozów kraju niemieckiego.” Za-
wezwanie do tego zboru jest opatrzone 221 pod-
pisami. Zadaniem tego zboru ma być organo-
wowanie wyznania ewangelickiego i wystąpienie
przeciw rzymsko-katolicki, który wyznaje ewangelickie
podkopują. Prasa niemiecka nie jest z tego zbu-
tu zadowolona.

— Francya. Urzędowy *Monitor* ogłasza kilka
tajemnicze doniesienie, że układy, które się
obecnie odbywają między Francją a Niemcami,
odnoszą się d. daleko wzniesionej sprawy, a mian-
owicie spłaty kosztów wojennych. Iżnie dalej, że ob-
ecnie nie można ogłaszać publicznie treści tych
układów i dodaje tylko, że minister skau
Pouyer-Quertier wyjechał do *Gastein*, aby się co
do tych tajemniczych układów z ks. *Bismarkim*
porozumieć.

— Dotąd ani sprawa przedłużenia władzy
Thiersa, ani też precesidencja ministerstwa nie
jest zatławiona. Ci chcą tego, ci owego i na
jedno zgodzić się nie mogą. Na radzie mini-
stersterałnej, odbytej dnia 17 b. m., ministrowie
oświadczyli, że za przedłużeniem władzy *Thiersa*
w imieniu w duchu republikańskim. Irzemawiali
za tём przedwzrostykiem *Leffrane* i *J. Simon*.

— Zwolnienicy z cesarstwa Napoleona nie
tracą nadziei. Zbyle im się, że Francuzi nie
dadzą sobie rady i po rozmaitych próbach za-
porzą biegną cesarza z Anglii na tön fran-
cuski. Dla tego krąży między nimi słowa wy-
powiedziane przez Napoleona w *Chislehurst*:
„*Historia Napoleona III* nie ma się skończyć
i nie skończy się kapitulacya *Sedanu*.”

— *Journal de Saint-Germain* donosi, że zesłań-
cy niemiecki garnizon miał opuścić miasto
St. Quentin i wrócić do Niemiec.

— Truski sął wojeną w *Belfortie* uznał za
nieownego niejakiego *Dourmier* z *Cabral*, oskar-
żonego o to, że strzelał na oddział pruskich
żołnierzy.

— *Times* otrzymał od swego paryskiego spr-
awozdawcy ciekawe szczegóły o wignich komu-
nistycznych. Podajemy je tutaj w streszczeniu:

— W *lue de Chantiers* w *Versalsu* wznosi się
trzydziestu spichlerz, gdzie siedzi więzionych
przeszło 400 kobiet i dzieci. Więzionie będą
w nasz łódź, między jednakiś kolewanie. Kobiety
należą do większej części do najniezdolniejszej
warstwy społeczeństwa o młodziących obliczach,
w łachnaniach, z włosom nieczyszanym. Od wscho-
du na lewo znajdował się kęgić przeznaczony na
odwiedziny i tutaj kilka kobiet, porządnie tro-
che prezentujących się, zahawalo się z swymi
przyjaciółmi. Pod namiotami, przytkającymi do
murów więzienia, urządzono kuchnie, gdzie pil-
nie gotowano. Mekię składają się z chleba,
zupy i jarzyny a rakiety i młasa; oprócz tego
zajęli się codziennie na dziedzińcu wietrzny wio-
zek z *Zwiedziem*, ażeby dozwolono im wietziom
z własnych funduszów zaopatrywać się w potrze-
bne wiktualy.

Kilka obrotniejszych nieco kobiet zabrząło
tutaj rodzaj restauracyi. Dziedzinnie wyglądał
w całości niejaki jak oby czasyk. Mało z kobiet
było zatrudnionych ręczną robotą, większa część
wylegiwała się, rozmawiała, śmiała się głośno
lub przechadzała się do kół z tak swobodnym
umysłem, jak gdyby żadno troski nie uganiały
ją myśla. Kilkościenie kobiet parło bliższe
swoich dzieł, które tworzyły nago bielizną.
Ganiąc okazały się mniej gorliwymi i więz-
pańci, niżli własni ich rodzice. *Porucznik Mar-*
ceau, niży ma dożr nad zakładem, twierdził, że
kobiety są nader burzliwe i skłonne do roz-
ruchów, i jedynie surowej dyscyplinie zawdzi-
czają należy, iż nie wywołały w więzieniu po-

watania. W samym budynku na pierwszym piętrze znajdowała się wielka, na żelaznych słupkach spoczywająca sala, gdzie do kół rozruchone letnicy śmieci kutaj spoczywały w siedzieli na swych łóżkach tubaty, rozmawiając i pracując.

Jedną część sali p-znaczoną była dla dzieci. Na drugim p-etrze takie samo urządzenie; na trzecim znajduje się biuro, gdzie przesłuchują oskarżonych. Śledztwo było właśnie w całym toku. Między kobietami w lepszej klasie znajdowała się także hiszpańska aktorka, dość znana w świecie literackim pani Valasco, zdaje się być mocno skompromitowaną. Niektóre z kobiet widzialem ubrane po męzku tak, jak je schwytało.

Zjazd udałem się do obozu w Satory, gdzie znajduje się uwieczonych 1800 męzczyzn. Zdało mi się raczej, iż jestem na jarmarku, ni li w więzieniu. Gdzie spojrzeć, namoty i rozpostarte płótno chroniące od skwaru słonecznego. Widziałem tutaj całą czeredę nieogolonych, dziko wyglądających więźniów, grających w loteryę. Bankier siedział w środku przed kupą skr. rup. reprezentujących w tym wypadku marki. Dalej zabawiano się w szachy, w kregle itd.

Miejsce przeznaczone na rozrywkę jest tak obszerne, iż niezbędnym się okazało zapoznać się w kartacznice, których zadaniem paraliżować zamiary ucieczki i trzymać na wodzy dzięki niemożności tej zgrał. W środku dziedzińca wnoszą się tak zwane doki z sypialniami; puśto tutaj przez dzień cały, więźniowie bowiem obowiązani są dopiero o godzinie 9 wieczorem opuszczać dziedzińce i iść spać. Z wyjątkiem kawy, pozycyie ich takie samo, co u żołnierzy. Męg kupowało, co tylko sobie żyła, nawet wina im nie wbroniono. Ludzie ci byli po większej części odciętymi gwandy narodowej i tworzą więziarkę tak odrażających postaci, z jaką mi trudno po raz drugi spotkać się w życiu.

Jeden z dzienników wiedeńskich nadał wielkie znaczenie, wiadomości, podanej przez praski *Pokrok* (Postępek), która zakrawa na niezgrabną bajeczkę. Otóż *Pokrok* doniósł, że poselstwo rosyjskie zacięło oberców czeskich wojska austriackiego do armii rosyjskiej i obiecuje im awans o dwa na stopnie. Taki werunek w Austrii ze strony rosyjskiej, mimo, że byłby pooblebnym dla armii, nie mógłby znaleźć poparcia u dyplomacji austriackiej. Inna rzecz, gdy pojedynczy oficer dymisyonowawszy przysięgnie służbę u cesarza, a inna formalny werunek *Pokrok* paść wice bajeczkę, albo w bajeczkę uwierzył.

— Z Petersburga dotąd potow do Śląskiej Góry, że Moskale, którzy dotąd sięgali byli bezczeci z Niemcami kosztem Polaków, teraz ani chcą myśleć o jakimkolwiek sojuszu z nimi. Kiedy

sądzili Moskale, że jak rozładają grunta szlacheckie między chłopów, to pozyskają dla siebie cały lud i porządzą z sobą wszystkie warstwy.

Jak myśleli, tak zrobili, tymczasem zawiedli się. Lud wzięt grunta, ale musiał także opłacać podatki i z czasem zmiarkowawszy, jaka to jest kaska Cara, ani myślał o wdzięczności. Moskale przekonawszy się, że sobie z Polską rady nie dadzą, wpadli na te myśli, ażeby za jakimiś wynagrodzeniem na Turcyi oddać Prusakom całą część Polski aż po lewy brzeg Wisły. Stronniczo, które myśli te popierało, niw między Moskalami dość liczne. Atoli teraz po zwycięstwach niemieckich nie chcą oni wchodzić w żadne układy z Niemcami i wreszcie zjadają się na to, że Polaków trzeba zgnieść bez pomocy Niemców.

— Posel rosyjski przy dworze tureckim generał Ignatiew, przyjeżdża na sześć tygodni do Petersburga, i miał przed wyjazdem posłuchanie poezegnalne u sułtana i u *Alego* paszy. Wygłosił wnieście z Ignatiewem na przelot do stolicy Cara król *Jerzy* grecki; podobno wyprawiono już do granicy pociąg po niego. Dzienniki rosyjskie starają się wzmóc, że obie te podróże nie mają politycznego znaczenia, mianowicie zaś, iż króla greckiego tylko rodzinne stosunki skłaniają do Petersburga. Powód podobny łatwo przytoczyć; o ile prawdziwy, nie można wiedzieć.

— Obiegły wieści, że państwa Skandynawskie, oraz Holandya miały w Petersburgu uczynić przedstawienia przeciw wstępującej potęgze Niemiec, która im zagroza. Ze strony duńskiej zastrzeżono temu, wszelako nie jest tajną rzeczą, że Dania i Holandya obawiają się przewagi pruskiej.

— Jakie nadzieje wiązali Słowianie południowo do wojny francuskiej, można poznać z *Wywodzona* serbskiego, który tak się wyraża z tego powodu o polityce rosyjskiej na Wschodzie: „Francya znajdowała się w walce o śmierć i życie; Niemcy byli zupełnie zaleźni od przyjaciół rosyjskiej i cesarz Wilhelm sam to uznał, że wielkie skutki wojny zawładzeją cesarzowi Aleksandrowi; Anglia nie miała arami i gwałdu i sprzymierzeńców. Wiedzieli byli, że uzupełnieniem swej potęgi i zdobyczą Rzymu. Cóż wówczas Rosyji stało na przeszkodzie rozwinię chorągiew oswojdenia ludów wschodnich? Lecz cóż widziemy w rzeczywistości? Egoizm, najmniej wiadomości dla wielkiego państwa. Gorczakow popieścza nabyć morze Czarne dla floty rosyjskiej, zaiste godne wynagrodzenie za usługi oddane Niemcom. Za to Rosya podwyższyła opłatę od przesyłki dzienników rosyjskich na Wschód tak, iż nawet *Moskowskija* *Wiadomości* zamuszone były wyznaczyć, iż pamił wiankami niepodobna dzienników rosyjskich wysłać na Wschód. Potem Rosya jasnie oświadczyła, że na Wschodzie będzie podtrzymywała pokój i porządek. Dalej zawarł Petersburg z Konstantynopolem przynuzrze, będąc żywym zaprzeczeniem największych intere-

sów ludów wschodnich i konsultowie rosyjscy nie mogą dla chrześcian nie wcale zdziałać. To są rezultaty polityki rosyjskiej na Wschodzie.“

Z Londynu pisać, że flota angielska ma wypłynąć na Bałtyk dla demonstracyi przeciw Rosyji, ażeby jej dać do zrozumienia, że w razie wybuchu wojny na Wschodzie, będzie przygotowana. Inne pisma powiadają, że wiceadmirał sir *Yelberton* wypłynął na Bałtyk z 6 okrętami wojennymi jedynie dla odbycia zwykłych ćwiczeń marynarskich.

— W Anglii wyznaczono nagrodę 100 gwinej za napisanie najlepszego dzieła o ćwiczeniach wojskowych na lądzie, ażeby wojska angielskie były przygotowane do spotykania się na lądzie z nieprzyjacielem.

Wiadomości miejscowe i prowincjonalne.

Poznań 21 sierpnia.
—* W Poznaniu zawisła się komisya sanitarna, mająca na celu przedsięwzięcie środków, zapobiegających wybuchowi i szerzeniu się cholery. Do komisji tej należą panowie: *Staudy*, dyr. policyi, *Anthonj*, major, *Dr. Dr. Grasse* i *Lehmann*, lekarze, otatni w zastępstwie byłszy powiatowego, — *Hersa*, radca miejski, — *Stancuski*, weteryn. i *Dr. Witulski*, przyr. Komisya ta poleca: wyłobienie jak najprędzej apartamentów i codziennie ich desinfekcyę za pomocą kwarcu kalowego w połączeniu z prosem trefla lub trcinami, (5 części karbolu i 95 cz. prózsa trefla, albo trocin); albo też za pomocą wytrwało żelaza, rozpuszczonego w wodzie. Ingredyencje desinfectoryjnych podają się dostarczać kupiec *Frohm*, naprzeciw wieży pozostawie mieszankę, który zarazem utrzymuje ludzi, mających wykonywać desinfekcyę. Kto w danym czasie apartamentów wypróżnić i środków desinfectoryjnych użyć nie chce, będzie do tego przez policyę muszonym. — Komisya zezwala na uprasza obywateli miasta, ażeby się do niej zgłosili i w urzędowym wystawieniu proponowanych przed nią środków za zapobiegających cholerye wierać się zechcieli.

—* Sejmik powiatu poznańskiego, który d. 16 b. m. zebrał się był w Hotelu *Myliński*, obradował pomiędzy innymi i nad propozycyami, aby powiat dał na swój koszt potrzebny skrawek ziemi pod kolej, mającej się budować z *Kreutzburga* (w Śląsku) do Poznania, a nadto, aby podobnie ustąpił własnym kosztem ziemi, potrzebnej dla projektowanej kolei z *Belgardu* (na Pomorzu) przez Piłę do Poznania, a prócz tego jeszcze przysięgnął, iż dakiem plejnym do policyi kosztu robót przygotowawczych takiej kolei. Obiedwie propozycje zostały odrzucone.

—* W Spławiu pod Poranem, miejscności p. *Mysieckiego* z *Kohylegopolu*, przyszło w niedziele dnia 13. bm. do biatyki pomiędzy miejscowymi chłopami. Korzystając z rozporządzenia

Zjazd we Lwowie.

W wtorek odbył się bankiet, urządzony po południu w ogrodzie Ludowym. Do stołu zasiadało 1000 osób w 20 rzędach.

Orkiestra teatralna i chór śpiewaków naprzemiennie dopiłyłali programu muzycznego bankietu. Chór odśpiewał nasamprzód kantatę kompozytcy p. *Czerwikskiego* na słowa *Kustackiego* *Platon*, a następnie odśpiewano *Mezozja* *lit*.
K. Natasa wzmiankowana opiewa tak:

Braci naszy od Zachodu na powitanie.
Bratiam naszym z *wid Zapada* na przywit.
Powiedział dawno sroczka
I przepowiedział: —
Przyjechał miłi gościu,
Pannu Bogu chwiał!
A witaćci bracia, siostry,
W starym ruskim grodzie —
Jestecie tu na swój ziemi.
W rodzinnej zagrodzie!
Daj nam Boże, dobry czas,
Jak u ludzi, tak u nas,
I w szczyśszyu hodu —
Rozwesiłem rodynu!
Dziś tu Wisły, Warty, Dniestru
Spłynęły się wody,
A na Dnieprze, Bugu, Niemnie
Ciągle leczecie wody!
Ledwo czasem do nas czajka
Chybić im przy brzegu,
I wybuchu głośnym płaczem...
Za swą dziśwąt biada

Wid Dnieprowej fali sumosa ruska nota,
Kruhomo po witeczny jak młaka rozenuła...
No czeżcie nebakom i zabytne soria,
I za sowaćem budo jasno wid morza do morja,
Z dośien dawnych wkiw, nie wid Wernubry,
Z wenył propowidnia po nad stepy, bory:
„Stauie wioja straszna, potim harazd bude!
Zdajunt wirno i dożdajunt toż nasi ludu.

Waszak upadły już kajdany
Z naszej braci rolęj, —
Tylko pracy, wiary w Boga,
Będzie naród wolny!
Dopótywa wiek, co widać!
Wienkiem i żelazem, —
W imię Matki! będzie wolny,
Byle wytrwać razem!

Hej, krakowski dżwoniat dżwonny,
Świtom łotos czuty,
Z hrobitu kłęczoz Jahajłony,
Piasty, Korybuty;
Wo imis Ocieś i Syna —
To nasza molywa.
Jako Trojca, tak jedyna
Polaczka, Ruś i Łytwa!

Bóg tak każe!.. Hej Polanie,
Ślączacy, Litwini,
Wszyszyż ramię do ramienia,
Z nami wraz Rusini!
Jak im z nami łeś po wieki,
Tak nam razem z nimi,
Czajmy wiary, czaj niewoli! —
A równi z równymi!

Spasy Bih, bratia myli,
I pomoił to chwyl!
Terda, jak wira nasza,
Naj budo przyjaźi lasza!

A na wopólnęj nieś naszej
Kiedyś dobrze będzie,
Pójdem sobie wteż wolni
Kółkiem po koleźcie.

A hej Krakowa do Watszawy,
Poznania i Lwowa,
I z Ciebryza aż do Wilna,
Z Gdańska do Kłjowa.

A daśł Hospod, harazd bude
U naszy witeczny,
Pijdem sy tohdy swibidni
Kruhomo po hostyni:

Z Kłjowa hej do Watszawy,
Wilna i Krakowa,
Do Ciebryza i Poznania,
Do Gdańska i Lwowa.

Urządzenie sal balowej było bardzo piękne, udekorowane świetnie, oświetlenie rejestgło. Goście bawili się wesoło, a wiościanie nasi, jakby u siebie w domu, wykręcali się po sal z paniami. Widać wszędzie było chęć, gotowość serdeczną, a przynus i sztywność, jakby nie istniały.

Podczas obiadu wnoszono rozmaite toasty do Wielkopolan, to na Ślązaków, to na Rusinów. Dr. *Więgl* z *Krakowa* wzniośł toast na cześć Lwowlan w ręce prezzydenta dr. *Ziemalowskiego*, który odpowiedział toastem „na wznowienie wzgląd jednoscia braterskiej“ która spro-

ka archykapła, a w niedziele i mniejsze święta wolno pracować na polach i łąkach, wznosząc na obchodnia do pracy w ogół niedziele po południu, w skutek czego stawiło się 10 robotników, którzy w powrocie do domu zostali napędzeni przez innych, nie chcących wyjść do roboty, i strażnice zbieli i pokaleczyli. Główna niewiada została się przepier soltysowy, którego mieszkanie znaleziono. Dzieci przybyli żandarmerii zadali się przyszytymi roznych i głównych przestępców oddawali do więzienia.

—* Szkoła katolicka w Łowku, której budowę tę wioły rozpoczęto, nie zostanie ukończoną w tym roku, chociaż roboty bardzo znacząco postępuje. Z rysunku, jakob że z tego, co dotąd już wybudowano, można się spowiadać, iż budynek ten będzie osobną naszą miasteczka.

—* W Roku została urządzona w przedmym roku stacya telegraficzna, a tego roku sprowadzono zagar od segarmistrza Hoffmanna z Olawy w Śląsku, który się stacie osobną ratusza tamtejszego 60; na przyszłą śniąg mają być ustawione latarnie dla oświetlenia miasta.

—* W Danziger Zg., czytamy w korespondencji z Starogardu, że na sejmiku powiatowym wziętym znany projekt nadburmistrza gdańskiego obchodzenia stuletniej rocznicy zaboru Prus Zachodnich, a jak się p. nadburmistrz wyraża, apotórznego przyrzaczenia. "Przeciw temu wystąpił w imieniu swoich kolegow Polaków deputowany p. Kalkstein z Kłonówki.

—* Inowrocławski Tygod. Powiatowy podaje spis nieszczęśliwych wypadków, które się w pierwszym półroczu r. b. w powiecie Inowrocławskim miały wydarzyć: 1. Dnia 18 marca zostały zabite dziecku gospodarza z Szymborza zginął wiatrak; 2. oweszek Giesz z Zelenicza, wracając do domu, został tknięty paralizem; 3. dn. 18 kwietnia zabił Biuram komornika Mat. Palmowskiego z Siedlimowa; 4. dn. 15 kwietnia uduł się w kołobrz trzy tygodnie mające dziecko Marjanny Waszakówny z Ślągusina; 5. Aleksander Cieslak z Ostrowa, starzec 72 lat ważyący, umarł nagle, wracając ze Strzelna; 6. trzyletnia córka Zygisty z Piasków utopiła się w stawie w bliskości domu rodziców; 7. dwuletni syn komornika Gertha umarł w skutek oparzenia się gorącą wodą; 8. parobek Starociak z Leszczyc zapadł w wodę, dostał się pod kółka i w skutek tego utonął; 9. młynarczyk Pietscher, z którym zabito osobno, utopił się w jeziorze pod Jordanowem; 10. dwuletniemu synowi komornika Wacławowskiego w Perkwio zrebic cackim głowę roztrzaskało; 11. ciernięcia na obłakanie służca Konst. Kopytkówna utopiła się w jeziorze pod Łożankiem; 12. chłopak postojujący, Aug. Tesner, utonął, kąpiąc się w sadzawce w Zabornicy; 13. parobek Fryd. Hartfeld z Kolonii Bielskówna utopił się tamże w jeziorze; 14. szesnastoletni syn komornika Lisieckiego utopił się przy pławieniu kosi w jeziorze w Ostrowie pod Strzelcem.

—* W Wągrowcu ujęto bandę złodziei. Do wódca ich, który był wieki, został schwytany

W Odolanowie, leca potrafił wymknąć się ludziami, którzy go do tułaj transportowali. Przed kilku dniami stawili się jednak dobrowle tutejszej władzy i został osadzony w więzieniu na śledztwie.

—* Aseor regentowy Promm z Bydgoszcy zastępuje landrata powiatu wawogwieckiego, który na czas pewien wziął urlop.

—* Z Murnanaj Gosińcy donoszą do Pos. Zg., że zjechał tam z Pily d. 6 b. m. Czeraki i miał w oblicznie zgromadzonych słuchaczy mowę, w której starał się ożywić swój spłocymnawców, i t. j. członków tak zwanej wspólnoty. — Eric Genesade, — która, jak się zdaje, utworzyła się w Marwanaj Gosińcy. —

—* Z Sprawozdania Zarządu Towarzystwa Pożykowego w Poznaniu z czynności za rok od 1 lipca 1870 do 30 czerwca 1871 wyciugamy następujące liczby: Towarzystwo liczyło dnia 1 lipca r. z. członków 767, w przeciągu bieżącego roku przybyło 124, wystąpiło 40, obecnie więc liczy 861 członków. Składki członków do dnia 1 lipca r. z. wynosiły 25779 tal. 9 gr. 10 fen. wypłynęło w ciągu roku 13646 — 9 8 — było d. 1 lipca r. b. 37092 — 1 1 — z tych kapitał uprzednio — — — do dywidendy wynosi 28929 — — — Fundusz rezerwy 2905 — 21 1 — Depozyta 120950 — 19 7 — Wydatków na r. b. 2410 — 22 6 — Obrót 359 — 26 4 — Ogólny obrót 1,038,130 — 16 4

Kościan 17 sierpnia. (Opis i skarżownia. Środki ostrożności. Szkoła. Pokaz przytulimonia). Obok opy naturalnej, która jeszcze u nas nie ustala, pojawiła się także od niejakiemu czas pomiędzy dziećmi skarżownia. Dnia 14 km. ogłosił u nas po wszystkich idących służce polityjny w języku polskim i niemieckim rozporządzenie magistratu, godne naśladowania po wszystkich miastach i miasteczkach, aby od dnia 16 b. m. codziennie do 6 godziny rano wszystkie rzyznoki były czyste wymiecione i wodą wypłukane.

Ponieważ pedlowi, mieszkańcaemu w budynku szkolnym, w którym szkoły elementarne wszystkich wznosił się umieszczone, zachorowało dziecko na ospę, dla tego rozpoczęto naukę po wczesnych dniowych zamiat dnia 7. b. m., dopiero dnia 10 km. nastąpiło lotem wśród poczynał potrzebniejsze środki ostrożności.

Regencya poznańska. nadesłała niedawno tu-

tejszemu katolickiemu dorozowi szkolnemu rozporządzenie względem powiększenia szkoły katolickiej o pięta klasę. Na oduym wakatę tego posiedzeniu w przyomności radcy ziemiankiego oznajmował, że względu na przepielanie szkoły, konieczną potrzebę jej powiększenia o jedną klasę i zarazem okazał gotowość do urządzenia obszernego lokalu, ale zwrócił uwagę na trudności względem ustanowienia wady dla piętego nauczyciela, tutejsza bowiem gmina katolicka tak je piaci podatki szkolne, że o ich podwyższeniu mogło być nie mowa. Dostał się następnie wyrazem regencyi, aby na potrzeby dla piętego nauczyciela fundacya przeznaczony raczyła.

Dnia 8 b. m. w nocy o 1 godzinie powstał pożar przy ulicy Śmiegielskiej w domu do siodlarz Scheinera należącego, który przeciek przy spiesznej pomocy gąsienicą zdotano. Powodem nieszczęścia była, jak powiadają, służka, która, idąc spać na poddasze, zapomniała zgasić światła.

(z) Wielki 17 sierpnia. W sprawie popołudniowej tułaj kradzieży, o której donosiliśmy w nr 55 Ordołownika, mam do przedmienia, iż 10-letni rotnistwo z B. zamajlają osmał za niepełną rozmożu, którą to sposobu schwyłony ja od zastawcy k. Pałatow B. wyprawdowało się po wykuciu sprawy natychmiast do Altdamnu na Pomorzu, a córka ich, owdowiała R., która właścicielką ma być sprawczyń, wyprzedziła rodozwo o parę tygodni, ale nie do Altdamnu, lecz do obwo do Berlina.

Od poniedziałku rozpoczęły się znow lekcy w pedagogium dr. Behem-Schwarzbacha w Ostrowie. Panom dr. Schandau (katolików) i pozostałobowemu majorowi Prosch wyprzedzane są posady na 1 października r. b.

W czasie niedzielnego obchodzący tułaj odpuść w Wągrowcu. Sliczna pogoda zgromadziła tutaj ludu tyle, iż ani połowy kościół pomieścić nie mogli. Z ocenianej parafii Roskie przybyli werni w procesji i tak też wrocili. Polskie kazanie było na cementarzu. Amboż, z miay jeszcze przechowaną, ustawiono jak podczas miay pod wielkim kasztanem, zjadł mówił do ludu O. Reformaz z klasztoru wronieckiego, który też obecnie zastępuje miejscowego administratora, ks. Kruszyk.

W skutek rozkazu królewskiej prokuratury w Pile, puszczono na wolność szczerbię O. z P., o której wzmiankowaliśmy w nr 52 Ordołownika, w kilka dni po uwiezieniu go.

Wczoraj mieliśmy tu od 12 do 8 godzin a południa okropną burzę z nader silnym grmotem i hyskawicą. O jakim nieszczęściu dotąd nie słychać.

Tak w miesiącu, jak i po waiseh skarzy się lud na choroby bydłce, zwłaszcza pomiędzy ówiniakami.

Od 1 października r. b. obejmje tutejszy rabini dr. Assakohn z Rotterdamu, a miejscowy rabini dr. Froimman, przeniesie się natemas do Ostrowa, a jego miejsce wzięją podnowo za urząd w Rotterdamie dla tego, że tam budują organy w bofaiay.

Szerzy się w sercach i mózгах szara; Idzie wiel straszny pychy i łelaza.

Padną tyranii wiewy, zastąpią ich mali, Rowie bezbożni, a bardziej zuchwali

l wyknie im się droga

Bez Boga.

I porwie ich zawierucha

Bez ducha.

I poczną żywoć w hydłój oiskości,

Bez pićni i bez miłośi!

O Polko nasz, przyszła matko ludów!

Po nad katolę kraj i sietki brudów,

Ty wenczas prawa boże i święte zyczycie

Będziasz na białem, orłem skrzydle nieści!

A więc nad wszystkie światła kraje

Tęj ziemi częś,

Tęj ziemi częś i chwata,

O białe orły wydat!

Uniesienie owładnoje wszystkich. Ponieważ

dalej siedzący i przyjezdni nie widzieli mowcy,

więc podniosono go w górę i pokazano. Mianowicie

urzynili to włosciamie krakowskie społecm z ruskimi.

Dopiero około wpi do 8 wieczorem wypróżnił się ogród. Cze towarzystwo pospieszyło

na przedstawienie „Krakowików i Górali” w

ogrodzie Zawadzich. Widzów było tam prze-

szło 5000.

Dnia następnego w śróde odbył się festyn

ludowy, który wypadł świetnie.

Ułumnowano ogród gazem, latarniami, lam-

ponami i balonami. Połączono te wszystkie ro-

dzaie oświełtlenia w pewnych kombinacyach, które sprawily miłe wrażenie i dawaly obraz bardzo estetyzny. Wielka droga idąca pod górę oświetlona była piramidami z lampionów, a na samym końcu jaśniał napis ulozony z lampionów:

„Do widzenia, „pod którym płonęły ogmie z dwu-

dziesiątu wazonów, ustawionych w dwa rzędy jeden

ponad drugim. Przy wstępie do ogrodu po-

wiewaly chorągwie, pod ktorými na wysokości

w trój, zdawały się różnokolorowe balony.

Balony miay kształt manojczych i wijkowych

tuł, dżabansuków, gwiazd i sercy. Przy nie-

wielkich rogach znajdowały się wiewghe balony

przedstawiające rozmaite widoki Lwowa, jako to:

jedn, kościół jezuitki, ratusz, synagogę, a na

teatrum balonie stat law, wyobrażający herb miasta.

Z prawej strony ogrodu na trawniku stawa

dwa transparenty: na jednym trzy postacie pre-

stawiali Onig Polski, Litwy i Rusi, a na drugim

stali obok siebie Władysław Jagiello i Zygmun

August, ponieważ pod pierwszym rozpoczęła się,

a pod drugim ostatecznie się zawiązyła nasza

Unia. Sztuczne ogni zadowolnily narodził

publiczność. Gdy ukazali się trzy otoczony

ciemniowym wiećcem, wszyscy podjeźmowali

kapelusze, a była to chwila uroczysta, której to

warzyzyło piękne wykonanie hymnu: „Z dymem

pożarów.” Ostatni obraz przedstawiał Orła

białego z napisem w górze: „Kochajmy się! Pu-

bliczność oklaskami i okrzykami wyrażala swoje

zadowolenie. W ogrodzie przegrzywały dwie

żyki. Festyn sprawił w ogóle bardzo dobre

wrażenie. Widzów w nim udział kilkadziesiąt

ludności.

dziła gości do Lwowa i na częś tę miłości ojczyzny, z którą każdy Polak się rodzi, żyje i umiera.

Ogromne wrażenie zrobił wiersz wypowiedziany przez Kornela Ujpięskiego głosem doniosym:

Każ mi bracia tobie zwieśić,

Więc staję. —

Nad kicze polskie kraje

Tęj ziemi częś,

Tęj ziemi częś i chwata,

O białe orły wydat!

Orłowy lot, to w niebo i stożce;

Białość, to czystość ducha i prostota.

Polacy! wyleć tych potęg obrońco,

To waszych dziełow robota.

Czy chciecie, czy nie chcecie,

Czem król Bog — będziecie,

On rzekł: „Kudzości kiedys na zbowę

Wzrag naród pokoty, syna — marnotrawcy,

Z krwi motta on w stożce chwaly

Wleci, jak orł biał!

Dziś my w spadku, a nie dla tego,

Z naszą wolę janiq lub stręga,

W nas, w nas to samych pauje się wola!

W tēm najstarszej niewola!

Czy chcemy, czy nie chcemy,

Czem król Bog — będziemy!

Jelżamy z grzechów dotąd krwi nie zmyt,

To dłużej będziemy biał,

Aż nie doroićmi pomolu,

Do wykultego ideału.

Ođłonow 18 sierpnia. Dr. Altman, pastor tutejszy, zastał nocną eskryptę cesarza - królewskiego mianowany superintendentem ostrzeszowskiej dycezy ewangelicznej. Dnia 8 bm. wręczył mu jenerał superintendent w Poznaniu w obec óżmiu pastorów z dycezy, ładrata tutejszego powiatu i zgromadzonego ludu pò stowój przemówi i ceremoniach ođnośnie ođrędn, poczym nowomianowany superintendent miał stowosno do okoliczności kazanie. Kazania przetrò po polsku i to w wladze. Przygotowywali katolików odstężyło zdanie mówcy, że kłedy, za ówasz Erzy-popolniski Polskiej w senacie polskim sami prawie ewangelicy zasilali.²⁾

Tutejszy zóbr ewangelicki stanowia, prócz kilku tytko familii niemieckich, sami Polacy, którzy jednak, jakkolwiek się urodzili Polakami i mówia po polsku, są ducha czysto niemieckiego. Przyobratowania uposiobienia tego ludu dokonalii głownie nauczycieli w szkołach i pastorów w kościołach. Przez óglne polibcechowanie zapellii nawet w nich óżmiej katolikom fanatycznymi tćmi zóbró óżmiej, zmierzająca zwykle zupełnie. To tć są to przysiędy, że rodziom trudno przychodzi porozumić się z dziećmi, podoras bowiem kiedy strazy tylko po polsku mówia, przemawiaja ich synualikowo tylko językiem narodu kulturotregerów. Przy dzisiejszym systemie rządowym nie podobna, aby się stonki te zmięniły; szczególnie, że kwiatli Polacy katolici na lud ten najmniejszego wpływu nie mają. Lecz niemjy nadzieje, że i ta galia, choć dziś odwarzana, zziary się kłedy z puim narodowym.²⁾

Pomimo wielu smutnych wypadków, jakie jedzenie mityga z bycia w szkołach, zmięnięcia zwięle zupełnie. To tć są to przysiędy, że rodziom trudno przychodzi porozumić się z dziećmi, podoras bowiem kiedy strazy tylko po polsku mówia, przemawiaja ich synualikowo tylko językiem narodu kulturotregerów. Przy dzisiejszym systemie rządowym nie podobna, aby się stonki te zmięniły; szczególnie, że kwiatli Polacy katolici na lud ten najmniejszego wpływu nie mają. Lecz niemjy nadzieje, że i ta galia, choć dziś odwarzana, zziary się kłedy z puim narodowym.²⁾

Inowrocław 18 sierpnia. Tak późnego żniaia, jak tego roku, na Kujawach nie pamiętau, bo kiedy pód iunę latá niealma wszelkie zboże ó z czesno bylo w stodole, to obecnie jeszcze w tym czasie żniwja i bojąj czy na przyszly tydzień koncie będzie ze sprzętem. Pószak (inw) był wprawdzie bardzo nieogodny, przypiany ustajóm, nawet óżmiej w óżmiej, ale tygo tć, po wiekszych gospodarstwach, gdzie zwykle wczesniej sprząta zaciętuja, żyta pokoszone porastac zaczętuja. Ze jednakoó zóbr tegerorzym, jeżeli nie przewięzają, to przynajmniej wtyrowię zbiorem z innych lat, ówiedzą ó tóó dęste stęgi rodzimoó zboża po polach stawiano.²⁾

Rozsiawo tćj ziny polskęj fajuszywa ó śmieci balenika, p. K. Szczepankowica, jakoby ten, jadac podobno wód najwikszych mrozów pocza do Poznania, miał ulatć śmieci mrozowej, gdy tymczasem ku naszym zdmieniu zjawil się w tyc

dziach w Inowrocławiu, zbywajacj wprost ze Lwowa. P. Szczepankowicz z óciotą awa, p. Olimpia, ówiera tu kurs tańca i w przyszly tydzień rozpoczyna już pierwszã lekcyã.

Dzisiejszy nocny spalił się w Jaxiech stóg pszenicy, niedokończony jeszcze a zatem nieozakurowany, należący do rzeźnika, p. Stala z Inowrocławia, który dopiero dnia następnego miał resztę pszenicy zwiést i stóg zakoszyć, a następnie zabierzeć, gdy tymczasem ziófiwa ręką wsiadła mu do niepowstałem krzywdę, która rachuje sobie na 500 tal.

Na przyszly miesiąc ma sjeżdżać do Inowrocławia dyrektor teatru niemieckiego, p. Gehrmann, z ówem towarzystwem, zamierzając na dawac przedstawienia w sali p. Rehefelda, na której przed niedawnym czasem grywał p. Szengel.

Uđ ów. Michala zakładu u óas p. Hedinger z Poznania, Polak, handel bielizny. Jest to pierwszy polski handel tego rodzaju u óas, zyczęby więc wypadło, aby publiczność nasza ókazała się zyczuwa dla p. Hedingera, wspierając jego przedstawienie, uraz się pokazać, że handel podobny i w polskim roku rozwijać się i kwitać może.²⁾

Rozmaitości.

Dr. Snorka we Lwowie udeblra między innymi taki telegram:

„Polzieini traktatami, Wielkopolska jednak z Wami, A Rusini i Siacyz. Takż dobry są Polacy. Niech więc żyje polskie plemień. Które kochaj swojá ziemię. Co ma szersza, silna wołć. By polepszyć wspólná dołã.“

Z powiatu Pleszewskiego. Louchk!

Cholera. Z powodu pojawienia się cholery na różnych punktach środkowej Europy, zdawał p. Faurel sprawozdanie w akademii medycznej w Paryżu. Z tego sprawozdania wynika, że obecnie cholera zyszykując nie ma ani w Anglii, ani we Włoszech i Francji. Dzienniki nie różnizają cholery zyszykującej od cholery morbus, która co roku pojawia się podoras upałów. Co się zaś tyty cholery zyszykującej, istotnie niebezpiecznej, to przyszykującej formie epidemicznej, to ta d.r. 1865 nigdy nie ustała całkiem w Rosji. Od 25 grudnia 1869 do 18 lutego 1870 zmarło na nią w Moskwie 88 a zachorowało 168 osób. W lipcu 1870, tj. w czasie gdy z portów morza Czarnego odbywa się znaczny transport zboża, pojawiła się ona na ódm wybrzeża i nie okazała się w Turcyjy tylko z powodu złego przetranszowania przapók kwesantyny. W Petersburgu zyszykowała cholera when w wrześniu 1870, pod zimą ustała ona, w marcu 1871 wybuchła na nowo i to doć silnie. W trzeciój części lipca 1871 zapadło na to epidemicznie ódzieńnie około 60 osób. W ódm państwie ótomskiemskim nie ma dziś cholery. Epidemia ta, która w roku zeszłym panowała w wybrzeżach Afryki, w pobliżu morza Czarnego, rozszerzyła się na Południe, a dzisiaj zagrza wyspóm Mauritanii i La Renouion.

— Zamach zbromozny w kościele św. Piotra w Paryżu. W niedzielę przeszła kobieta z Montmartrę strzeliła trzy razy z rewolwera w kościele Świętego Piotra w Montmartrze na proboszcza Bertaina, gdy ten, jak zwykle kosztował podczas sumy. Widząc, że do niego mierzy, uuniknął pierwszego strzalu, dwa drugie ówiałac udere-

niem tćmi zwińczał i wzrusze łebnó krobic wywał. Kobieta ta zwię się Canon, wa lat 45. Przytrzymana, byłaby bez obroty proboszcza zarószana przez lud oburzony. K. Bertain jest ten sam, którego ówiesia komuna z k. Degurty i innymi; on to nosił do Wersalu list do arcybiskupa do Thiersa. Tym razem miał na óczyli w kielesni órdhany pupularę z papierami, ód niego ókady się kule, ónaczy byłyby óg ópódzili. Marya Józefina Canon óparta była ó kołofornym w chwili zbromozny. Była ona dawniej szkaną na 5 lat więzienia za kradzież i ókarżala ó to proboszcza. Ód r. 1868 mieszka óbok ókociela; w chwili óbłężenia Paryża ódala się do Maryalii i napisała sztantąd list do proboszcza z próbą ó przebaczenie. W Maryalii trudem się kramarstwow, potem ódala się do Metz ze swoim towarem. Tam dostroczono już w niej pomyślanie zrywoc; zdawało już się, że jest óciążana i zawziętą kładza Bertaina przesyłaćwa nazwawa. Trzeba raz skórczyć, ówiiła, i ódala się do Paryza, a zbromozój przypływał zupelny óbiakoni. Takie ó tym óstrasznym wypadku podajac szczegóły paryżski dzienniki.²⁾

Wiadomości handlowe.

CENY TARGOWE

Poznań, 19 sierpnia	średnie	naj
Pszonica błękitna za stęgi 84 fut.	957/2	987/2
półniedna	85	87/2
órdnarna	80	75/2
Żyto siękie	50	55 1/2, 56
półniedna	57 1/2	56 1/2, 58
órdnarna	—	—
Jęczmień óduy	74	—
órdnarna	50	40 3/4
Groch wracy	90	—
órdnarna	—	—
Krzepik zimowy	74	118 1/2, 117 1/2, 116
Ksep	—	119 1/2, 118 1/2, 115
Krzepik letni	—	—
Ksep	—	—
Tatarska	70	—
Kartofle	100	—
Wyska	90	—
Łubnie óduy ótermar 90 fut. tal.	—	—
niebielski	—	—
Konczyca órzewona za et. 100 ft. tal.	—	—

Torus, 18 sierpnia. Pszonica 123—128 ft. p.ótr 62—67 tal. dto 128—131 ft. 68—72 tal. jasma 123—128 ft. 66—73 tal. dto 128—131 ft. 72—76 tal. (za 2185 tal.) Żyto 115—118 ft. 40—43 ft. 110 do 122 ft. 44—45 tal. (za 2165 tal.) Jęczmień 35 do 37 tal. (za 1800 fut. ówies 25—29 tal. „ za 1200 fut.) Groch na óasó 40—43 tal. wracy 44—50 tal. „ za 2250 fut. Krzepak 102—105 ft. za 2000 fut.

Papery. stęle. Polyzska Zwięzkowa 100% ówies marchwińskie-poznańskie 45/2. Óhłidź (niastaw) pr. 35/2. Póznańskie nowe listy zastawno 48/2. Póznańskie listy reutowe 40/2. Polskie listy zastawno liwid. 35/2. Rózyńskie banknoty 40/2. Francuskie 80/2. Lombardy 80/2. ówies 1860 95/2. Amerykańsky 90/2. 7 1/2 procentowa Rumany 40/2. Włoskie papery 50/2. Turki 48.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Roman Szymański, w Poznaniu.

List otwarty do Tygodnika Katolickiego

napiśl W. Stefanski. We wszystkich księgarniach. — Cena 5 gr. Przypomniamy, że korespondencje w interesach łowarystwa Pożyczkowego adresować należy do Zarządu Towarzystwa Pożyczkowego na ręce Wgo A. Pfitznera w Poznaniu 121, Zarząd.

Zamówienia
przyjmujemy na dostawę węgla kamiennego, dostarczamy sienników rzędowych (Drill), oraz maszyn do rozręczania naszówir szczytnych z fabryki specjalnie tym maszynóm się ódającyj Agencjura Banku Rólniczego-Przemysłowego Kwikleji, Potocki i Sp. Sądowski i Sokolnicki we Wrocławiu.

Nakładem M. Jackewskiego w Pomarznowie. Ócioskami A. Schms dieckego w Poznaniu.

Otrzymawszy w dwóch latach znaczny óścił podpisówy publikucznych za ómasnie póżeczony ódnagóńcić w 10 milionów óóćmionóm się takowa póżeczona Póznocienno pólczic. Cena z ówiewaniem 15 gr. Tytko za przysięzaniem 53 gr. nad ódnagóńcić.

Józef Trauczynski aptekszar w Krakowcu. (31)

Żyto do siewu
proboszczykowskie, z óryginalnego drugi óspręty, poleca. **Popowo Podlesne** pod Klekciem. (23) **Oberża pierwszorędna** w mieście jest do sprzedania. Bliższych szczegółów na listy frankowane ódzieli Kamlónski, (24) nauczyciel w Zanienyślu. (212)

Dr. Graefego **Woda na oczy**
óczy w krótóm ózasie nietylko chronicznie, ale i ónno ódolegliwoó chronić, óz ówzmacnia i polepsza wzrok. Tysiacie ózó ówzdzicó temu na całym ówięciu sławiecau preparatowi zupelne wyłoczienie i wyódrówienie, jak to ódzieńnie nadchódzac óuznania ókazuje. Prawdwiż tć wodę przesłać w flaszkach óryginalnych z przepisem óczycia po łalazie za zaliczká lub ósnygucją pótomu tylko: Dr. Bort, Berlin, ni. óca, Frydełk, ókowska 68. i Hartler ó Franzzke w Wroclawiu.